ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom XXXVIII-XXXIX, zeszyt 1 – 1991-1992

HUGOLIN LANGKAMMER OFM

„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE!"

Modlitwa Pańska „Ojcze nasz"[1] znajduje się tylko w Łk 11, 2-4 i w Mt 6, 8-13. Recenzja Łukasza jest krótsza i – jak sądzą uczeni – bardziej zbliżona do tej wersji autentycznej, którą Jezus przekazał swoim uczniom, niż recenzja Mateusza. Istnieje też przekonanie, że zarówno Łukasz, jak i Mateusz znali Modlitwę Pańską ze źródła Q. Jak wiadomo, nie istnieje ono jako nam dostępny tekst, jako książka, ale istnienie takiego źródła, zwanego pod wpływem świadectwa Papiasza o ewangeliach źródłem Mów Pańskich, jest raczej pewnikiem naukowym[2]. W liturgii posługujemy się tekstem Mateusza, dlatego tutaj wystarczy przytoczyć tekst Łukasza, w którym właściwie – jeśli chodzi o większe zmiany, a ściślej opuszczenia – brak tylko prośby o powszechne spełnienie się woli Bożej oraz prośby o zachowanie nas od złego. W samej inwokacji Łk ogranicza się do absolutnego „Abba – Ojcze". Oto tekst Łk 11, 2-4 łącznie z odezwą Jezusa do uczniów:

> Kiedy się modlicie, mówcie
> Ojcze!
> niech się święci Twoje imię,
> niech przyjdzie Twoje królestwo!
> Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień
> i przebacz nam nasze grzechy,
> bo i my przebaczamy każdemu, kto nam zawini;
> i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie.

Oczywiście, gdyby nas interesowała strona genetyczna Modlitwy Pańskiej, można by postawić pytania: Czy wersja w Q oddaje jak najbardziej autentyczne słowa Jezusa? Co wpłynęło na recenzję Mateusza, skoro Łukasz ma być wierniejszą kopią modlitwy „Ojcze nasz"? Dalej – można by postawić nawet takie

---

[1] Istnieje na ten temat monografia, w której poruszone są dyskusje akademickie pominięte w tym artykule. Zob. J. D r o z d. *„Ojcze nasz, Modlitwa Pańska"*. Katowice 1983 (łącznie z literaturą).

[2] Zob. H. L a n g k a m m e r. *Wprowadzenie do Ksiąg Nowego Testamentu*. Wrocław 1989.

pytanie: Czy Jezus tylko raz „nauczył" uczniów tej modlitwy, czy częściej się z nimi modlił, czy zmieniał nieco jej treść?

Skoro jednak zarówno w Mt, jak i Łk znajduje się prośba o nadejście królestwa Bożego, a wiemy, że wokół tego tematu koncentrowało się nauczanie Jezusa, można z całą pewnością twierdzić, że w modlitwie „Ojcze nasz" prośba ta jest autentyczna i stanowi najważniejszą prośbę Modlitwy Pańskiej. Dowodem tego jest choćby brak właściwie już drugorzędnego uzupełnienia prośby o nadejście królestwa Bożego przez Łukasza. Jezus w tej prośbie streszcza swoje przepowiadanie o królestwie Bożym, które należy do Jego Ojca[3].

Z tego wynika, że nie możemy pominąć próby ustalenia zasadniczej treści przepowiadania Jezusa o królestwie Bożym.

I. JEZUSOWA WIZJA KRÓLESTWA BOŻEGO

Nauczanie Jezusa o królestwie Bożym zawarte zwłaszcza w ewangeliach synoptycznych ma dwa zasadnicze aspekty: czasowy i istotowy.

Aspekt czasowy wynika głównie z wypowiedzi o tym, że królestwo Boże nadchodzi i że już nadeszło. Wystarczy tu zacytować dwie wypowiedzi Jezusa. Jedna miała miejsce na początku Jego działalności: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże" (Mk 1, 15). Bliskość ma tu znaczenie właściwego nadejścia. Druga wypowiedź związana jest z dziełami w mocy Jezusa. Są one znakiem nadejścia królestwa Bożego: „Jeśli ja palcem Bożym wyrzucam demony, to przyszło do was królestwo Boże" (Łk 11, 20)[4]. A więc królestwo Boże jest już obecne, a – trzeba dodać – jego obecność jest związana z przyjściem Jezusa. Inaczej byłby także niezrozumiały apel Jezusa w Mk 1, 15: „Nawracajcie się i wierzcie

[3] Jedną z najnowszych pozycji na temat królestwa Bożego w przepowiadaniu Jezusa jest wnikliwa monografia H. M e r k l e i n. *Jesu Botschaft von der Gottesherrschaft*. Stuttgart 1983. Autor omawia najpierw pojęcie „basileia tou Theou" w NT (synoptycy); kolejno stara się uwypuklić antropologiczny aspekt kazania Jana Chrzciciela. W nim widzi przesłankę dla kerygmatu Jezusa o królestwie Bożym. Następnie porusza temat eschatologiczny zbawienia, związanego z nadejściem królestwa Bożego, by przejść do zagadnienia jego zbawczej prezentacji. Z tych dociekań autor przechodzi do etycznych postulatów związanych z pełną realizacją królestwa Bożego. Następnie omawia temat dotyczący królestwa Bożego i śmierci Jezusa. Całość wieńczy 8. rozdział pt.: „Zum Selbstverständnis Jesu" (Jak Jezus siebie pojmował). Pozycję H. Merklein cechuje wyważony sąd nad różnymi skrajnymi dyskusjami naukowymi i obszerny spis literatury.

[4] Na temat cudów istnieje liczna literatura. W sposób bardzo przystępny cuda Jezusa omawia wszechstronnie A. W e i s e r. *Was die Bibel Wunder nennt. Ein Sachbuch zu den Berichten der Evangelien*. 5. Aufl. Stuttgart 1982. W polskiej literaturze biblijnej istnieje rozprawa doktorska pt. „Antydemoniczne praktyki Starożytnego Wschodu a uzdrowienia opętanych w Nowym Testamencie". Lublin 1990. Autor, ks. J. Flis, zebrał w 1. części ciekawe materiały, na których tle dopiero ocenić można oryginalność, nowość i specyficzną celowość zbawczą egzorcyzmów.

w Ewangelię". Uzasadnienie tego postulatu znajdujemy właśnie w poprzednich słowach: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże". Na podstawie przypowieści o rozroście królestwa Bożego, gdzie jest mowa o nikłym, niepozornym i niezauważalnym początku, potem o wzroście z różnymi przeszkodami oraz o (przyszłym) żniwie, można sądzić, że królestwo Boże jest dynamiczną rzeczywistością zbawczą, która się już zaczęła z przyjściem Jezusa, trwa i rozrasta się aż do eschatologicznego dopełnienia. To ostatnie właściwie będzie miało miejsce w wieczności, jak wynika ze słów Jezusa podczas ustanowienia Eucharystii i nowym piciu kielicha w królestwie Jego Ojca (Mk 14, 25)[5].

Widzimy zatem, że z aspektem czasowym ściśle jest związany aspekt istotowy, gdyż już określiliśmy znaczenie królestwa Bożego. Jest ono „eschatologiczną rzeczywistością zbawczą". Jezus wyraża tę myśl w różnych obrazach.

Najpierw trzeba powiedzieć, że królestwo Boże jest tak ściśle związane z Bogiem, że jest darem danym ludziom poprzez przyjście Jezusa. Stąd związane jest także ściśle z Jezusem i tylko On może do niego prowadzić, do tej „rzeczywistości zbawczej" Ojca. Z Jezusem nadeszła era Boża, Jego królestwa. Stąd też realizacja królestwa Bożego wymaga absolutnego posłuchu Jezusa i pójścia za Nim. W tym sensie chyba należy zrozumieć kontrowersyjny logion: „A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je"(Mt 11, 12)[6]. Królestwo Boże ma się stać udziałem tych, którzy zdecydowanie zadeklarowali się za Jezusem: „Dlatego i Ja przekazuję wam Królestwo, jak mnie przekazał je mój Ojciec, abyście w Królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiedli na tronach i sądzili dwanaście pokoleń Izraela" (Łk 22, 29 n.).

Otóż pierwszy obraz królestwa Bożego to społeczność i rodzaj obszaru. Będzie on się powtarzał, gdy Jezus będzie mówił o dziedzicach królestwa Bożego, o jego posiadaniu, o zajęciu miejsca itp. Oczywiście jest to obraz mający przybliżyć słuchaczom z jednej strony darmowość, a z drugiej wspaniałość królestwa Ojca Niebieskiego.

Drugi obraz bardziej związany jest z wszechwładnym panowaniem Boga i Jego królowaniem. W zakres tej metafory wchodzą logia Jezusa o wpływie Boga na poddanie Mu serca, lub słowa o karze dla niewiernych czy buntowników (por.: Mt 18, 23-35; 20, 1-16; 25, 1-13). Zdarza się nierzadko, że te dwa zasadnicze obrazy królestwa występują w jednej wypowiedzi, jak np. w Łk 10, 15.

„Kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego" (por. Łk 18, 17). W pierwszym wypadku chodzi o panowanie Boga nad ludźmi, w drugim o charakter społeczny królestwa Bożego. Jeden obraz drugiego nie

---

[5] Do całości por. A. J a n k o w s k i. *Królestwo Boże w przypowieściach.* Poznań 1981.

[6] W sprawie dyskusji zob. J. G n i l k a. *Das Matthäusevangelium.* 1. Tl. Freiburg i. Br. 1986 s. 416 n.

wyklucza. Gdy ktoś przyjmuje powszechne królowanie Boga, uznaje Jego wolę, pragnie służyć Bogu, tego Bóg włącza do społeczności dzieci Bożych.

II. CO OZNACZA PRZYJŚCIE KRÓLESTWA BOŻEGO

Ponieważ prośba o przyjęcie królestwa Bożego w Modlitwie Pańskiej nie jest jedynym tekstem, należy się przyjrzeć także innym. W sumie są cztery teksty:

1. Łk 17, 20-21: „Zapytany przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im: «Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: Oto tu jest, albo: Tam. Oto bowiem Królestwo Boże pośród was jest»". Jezus stwierdza tu faktyczność aktualnej obecności królestwa Bożego wśród ludzi, tj. panowanie Boga w świecie[7].

2. Mk 9, 1: „Zaprawdę powiadam wam: Niektórzy z tych, co stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże przychodzące [*elēlythyian*] w mocy". Tu chodzi także o panowanie Boga, który już roztacza swoje panowanie bądź uczyni to niebawem[8]. Można by na poparcie idei panowania Boga wśród ludzi przytoczyć tekst paralelny w Mt 16, 28: „Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w Królestwie swoim". Nas mniej interesuje splot królestwa z Synem Człowieczym, ale problem jego przyjścia. Jezus nie „wchodzi" do swego królestwa, lecz realizuje panowanie Boga wśród ludzi.

3. Mk 11, 9 n.: „Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo Ojca naszego Dawida, które przychodzi". Tłumy wyznają królewskiego sukcesora Dawida i najwyżej z nim mogą wiązać wskrzeszenie dawnej potęgi Izraela. Tekst ten nie przyczynia się więc do wyjaśnienia naszego problemu[9].

4. Łk 22, 18 (por. Mt 26, 29; Mk 19, 25): „Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie Królestwo Boże". Paralela Mk i Mt może służyć jako komentarz, jak to przyjście należy zrozumieć. Chodzi o realizację królestwa Bożego, której punktem kulminacyjnym były wydarzenia paschalne. Jezus wtedy definitywnie zaprowadził królowanie Boga na ziemi – zwyciężywszy zło, grzech i szatana oraz otwierając ludzkości drogę zbawienia. Chyba mają rację tak wybitnie uczeni, jak J. Jeremias czy E. Haenchen, określając charakter eschatolo-

---

[7] Por. J. K r e m e r. *Lukasevangelium*. Würzburg 1988 s. 215 n.

[8] Szerzej na ten temat zob. H. L a n g k a m m e r. *Ewangelia wg św. Marka*. Poznań 1977 s. 217 n.

[9] Obszerniej na ten temat mówi R. P e s c h. *Das Markusevangelium*. 2. Tl. Freiburg i.Br. 1977 s. 183-189.

giczny królestwa Bożego jako realizująca się eschatologia poprzez Jezusa i w Jego osobie[10].

Konkludując można powiedzieć, że gdy modlimy się o przyjście królestwa Bożego, to prosimy, by Bóg objął pełną i powszechną władzę wśród ludzi. Tę myśl zresztą wyraża inwokacja Mateusza o spełnienie się woli Bożej. Jest to jakby synonimiczne dopełnienie prośby o przyjście królestwa Bożego. Stąd też niektórzy współcześni komentatorzy grecki termin *hē basileia tou Theou* (hebr. *malkût Jahwe*) tłumaczą jako panowanie (fr. *le règne*, niem. *Herrschaft*).

III. KONKRETYZACJA PRZYJŚCIA KRÓLESTWA BOŻEGO W MODLITWIE „OJCZE NASZ”

Już wiemy, że w błaganiu o nadejście królestwa Bożego w Modlitwie Pańskiej chodzi o panowanie Boże w sercach ludzkich, które poprzez Jezusa weszło w eschatologiczną fazę realizacji. Czy czasownik *elthetō* w swojej formie potwierdza taką opinię. W tekście greckim został użyty tryb rozkazujący aorystu. Może on oznaczać pięć możliwości: 1) natychmiastową czynność, 2) czynność mającą nastąpić w określonym czasie; 3) czas ten może znajdować się u początku, 4) lub też na końcu sygnalizowanej akcji; 5) albo też akcja została ujęta jako proces dynamiczny, gdzie skutki narastają, zdążając do ostatecznego i nieodzownego finału. Takie zwroty: „niech się święci imię Twoje”, „niech się spełnia wola Twoja” itp. tylko i wyłącznie można zaliczyć do punktu piątego. Przecież i Jezus wyraźnie liczył się z tym, że z Nim rozpoczął się dopiero proces realizacji zbawienia. Nie można więc inaczej ocenić prośby o przyjście królestwa Ojca.

Taką logikę procesu królestwa Bożego wyrażoną w zwrotach: „jest bliskie”, „nadchodzi”, „przyszło”, „jest wśród was”, „nadejdzie”, przy użyciu różnych form gramatycznych (praesens, aoristus, perfectum i futurum), znajdujemy przecież w nauczaniu Jezusa o królestwie Ojca, o powszechnym panowaniu Boga i o spełnieniu Jego woli.

Nie można w tym kontekście zlekceważyć pewnych paralel żydowskich dotyczących prośby o nadejście królestwa Bożego, a nawet innych paralel o podobnym sformułowaniu[11]. Ale one nie wyjaśniają jednej zasadniczej sprawy. Jezus „uczy” Modlitwy Pańskiej w związku ze świadomością, że z Nim nadeszła nowa

---

[10] Zob. B. K l a p p e r t. *Reich – basileia.* TBNT 1023-1035, zwł. 1031., gdzie w sposób zwięzły przedstawiona jest dyskusja na temat, czy Jezus już na ziemi zrealizował królestwo Boże, czy myślał wyłącznie o ponadczasowym królestwie w wieczności.

[11] O tych paralelach mówi każdy większy komentarz do Łk i Mt. Można jednak także spotkać próbę obiektywnego dialogu na temat, czy Modlitwa Pańska jest modlitwą żydowską czy chrześcijańską. Zob. A. R o n a i, H. W a h l e. *Das Evangelium ein jüdisches Buch?* Freiburg i. Br. 1986 s. 80 n., 88-90.

i ostateczna era zbawcza. Z Jego przyjściem przyszło definitywnie królestwo Boże, zupełnie inne, o którym myślano. Dlatego o nim mówi. I o dziwo, istnieją pewne paralele do modlitwy „Ojcze nasz", ale nie ma żadnych paralel żydowskich do wizji Jezusowej o królestwie Ojca.

Jeśli ktoś nie uznaje Modlitwy Pańskiej za modlitwę chrześcijańską od podstaw, to ma rację. Ale nie jest to także modlitwa żydowska. Jest to modlitwa Jezusa przeznaczona dla nowej rodziny Bożej, którą organizował i zwołał jako nowy lud Boży, jako swój Kościół. Dlatego trzeba się w końcu nad tym zastanowić, co znaczy także dzisiaj w Modlitwie Pańskiej, która stała się modlitwą Kościoła, prośba o nadejście królestwa Bożego.

IV. „PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE!" – BŁAGANIEM KOŚCIOŁA

Przenosząc sferę nauczania Jezusa o królestwie Bożym na Kościół, trzeba sobie odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania: 1. Czy Jezus myślał w ogóle o Kościele? 2. Jeśli tak, to jak uzgodnić Jego przepowiadanie o królestwie Ojca z Kościołem?

1. Czy Jezus myślał o założeniu Kościoła

Skupienie się nauki Jezusa wokół królestwa Bożego wzbudziło w umysłach uczonych podejrzenie, czy Jezus myślał o Kościele. Nazwa grecka *hē ekklēsīa* często występuje w NT, jednakże jeśli chodzi o ewangelie synoptyczne, to tylko trzykrotnie w Ewangelii Mateuszowej. Mamy jednak tyle dowodów na to, że Jezus myślał o nowej rodzinie Bożej, o nowej społeczności, którą zwołał, organizował i założył, aby w niej kontynuowano Jego misję. Tę zwołaną (hebr. *qahal*) społeczność nazywamy – za Jezusem – Kościołem (gr. *ekklēsĭa* pochodzi od czasownika *kalein* – wołać, zwoływać).

Do procesu organizacji Kościoła należy: „ustanowienie Dwunastu" wybranych z większej grupy uczniów; wybór Piotra jako pierwszego apostoła i wyposażenie go we władzę prymacjalną; przekazanie apostołom takiej władzy, aby razem z Piotrem mogli kontynuować dzieło zbawcze Mistrza przy stałej pomocy zesłanego na nich „drugiego Parakleta", to jest Ducha Świętego, tak nazwanego przez Janowego Chrystusa w czwartej Ewangelii. Ten proces powstania Kościoła Jezus uwieńczył zbawczą śmiercią na krzyżu, którą wyprzedził testamentarnym ustanowieniem Eucharystii i kapłaństwa. Teraz w Kościele ma się realizować Boża rzeczywistość zbawcza, jaką jest królestwo Boże. Stąd to wypływa wniosek, że Kościół nie jest królestwem Bożym; ono nigdy nie przestanie istnieć, jak i Bóg. Zmieni się tylko jego charakter.

Nie będzie już realizacji zbawienia, lecz będzie pełne królowanie Boga razem z odkupionymi w wieczności. Kościół jest tym miejscem, tą instytucją, w której jak najlepiej i najskuteczniej może urzeczywistnić się królowanie Boga wśród ludzi. Stąd to prośba o nadejście królestwa Bożego jest błaganiem Kościoła.

2. „Ojcze nasz” – modlitwą Kościoła

Działalność i nauka Jezusa miała niewątpliwie charakter trwały. Tak też to zrozumiał pierwotny Kościół i Kościół po dziś dzień. Takie rozumienie ma zresztą podstawy w postępowaniu Jezusa i w Jego słowach. Wystarczy tu wskazać na mandat misyjny zawarty w Mt 28, 19 n.: „Idźcie więc i uczyńcie uczniami wszystkie narody [...]. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Jezus jest faktycznie obecny wśród swoich, obecny w swoim Kościele, sakramentalnie – szczególnie w Eucharystii, a pneumatologicznie poprzez Ducha Świętego. Staliśmy się poprzez Jezusa dziećmi Bożymi. Stąd to modlitwa Jezusa w Duchu Świętym do Ojca ma wartość nieprzemijającą. Modlimy się, jak ongiś uczniowie do Ojca, z tym, że w tej modlitwie wspiera nas teraz Duch Święty. Nikt bowiem nie może mówić do Boga „Abba”, jak tylko w Duchu Świętym, i nikt nie może mówić do Chrystusa: „Kyrios Jesous”, jak w tymże Duchu Świętym.

Stąd Modlitwa Pańska ma wymiar trynitarny. Modlimy się do Ojca słowami Jezusa w Duchu Świętym. W taki to sposób stanie się zadość inwokacji: „Święć się imię Twoje”. Oddajemy w Kościele Ojca pełną cześć i chwałę, jak to czynił Jezus. W tym uświęceniu Ojca wspomaga nas Duch Święty. On napełnia życie dzieci Bożych bojaźnią, czcią i miłością do Ojca, który nas najpierw umiłował.

Umiłowanie Ojca jest podstawą wszelkich innych próśb, a zwłaszcza centralnej o nadejście królestwa Bożego. Jak już wiadomo, jest to prośba, którą ciągle trzeba powtarzać, ona musi się stać centralnym błaganiem Kościoła, gdyż do realizacji panowania Boga w świecie jest potrzebna pomoc Boża. Zło się nadal panoszy. Aby je zwyciężyć, należy całkowicie wypełniać wolę Bożą. Tak już pierwotny Kościół, patrząc na modlącego się Jezusa i Jego postawę, podał wskazówki, jak należy przeprowadzić urzeczywistnienie Boga, Jego królestwa prawdy, sprawiedliwości i miłości wśród ludzi. Stąd to w Mt występuje prośba uzupełniająco-interpretująca: „Bądź wola Twoja”.

Jezus sprawę królestwa Bożego stawiał na pierwszy plan: „wszystko inne będzie nam dodane”. Niezależnie od tego, trzeba jednak prosić o codzienny chleb, o to, żeby godziwie i w dostatku żyć, nie wyzyskując i krzywdząc innych. „Czyńcie sobie ziemię poddaną” – powiedział Stwórca do pierwszej pary ludzi. Nędzę, głód, niedostatek, choroby – ściśle mówiąc – ludzie ściągnęli na siebie i ciągle ściągają.

Założenie Stwórcy było inne. Jezus Chrystus realizując królestwo Boże, walczył z nędzą fizyczną i moralną. O tym świadczą Jego zbawcze „dzieła w mocy". Jeśli dzisiaj jako dzieci Boże prosimy o codzienny chleb, to powinniśmy to wszystko mieć na uwadze. I ta prośba zrozumiała jest w pełni dopiero w kontekście realizacji królestwa Bożego, która w nowej ekonomii zbawczej dokonuje się w Kościele.

Królestwo Ojca jest królestwem miłości, prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Wszyscy jesteśmy grzeszni. Dlatego ciągle prosimy Ojca o przebaczenie naszych win, aby w naszych sercach zaistniały te zasadnicze cechy królestwa Bożego, z miłością na czele. Skoro Ojciec przebacza, i to zawsze, gdy o to prosimy, nie sposób, abyśmy nie przebaczali innym tzw. „naszym winowajcom". Bóg w Kościele Chrystusowym przebacza nam w sposób szczególny w sakramencie pojednania. Prośba o przebaczenie nabiera więc w Kościele cech sakramentalnych. Zarówno Boże przebaczenie, jak i to ułomne, ludzkie, zakotwiczone są w miłości, w tym największym, najważniejszym i jedynym nakazie Chrystusowym.

Nie wolno nam jednak nadużywać Bożego miłosierdzia. Dlatego też występuje prośba o uchronienie nas od zła. Na pewno chodzi o wszelkie zło moralne. Ponieważ jego ojcem jest szatan, o niego także chodzi. Oczywiście, że mamy prawo w ten werset włączyć prośbę o uchronienie nas od zła przyziemnego, jako że wiąże się z grzechem.

Być może, że modlitewne pouczenie Jezusa zatrzymało się na prośbie, która Modlitwę Pańską kończy Łk: „i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie". Jest to prośba o charakterze negatywnym, która wywołuje jednak inwokację pozytywną.

Można chyba śmiało powiedzieć, że werset: „ale nas zachowaj od złego", stanowi dopełnienie na zasadzie paralelizmu synonimicznego. Pokusa może prowadzić do złego i dlatego Kościół pragnie za Mateuszem bardzo wyraźnie podkreślić, że nie można królestwa Bożego urzeczywistniać w złu.

*

Z powyższych rozważań wynika, jak bardzo zazębione ze sobą są wszystkie inwokacje Modlitwy Pańskiej, nawet te uzupełniające, które prawdopodobnie mają swoją kolebkę w pierwotnym Kościele. Koniec Modlitwy Pańskiej skupiającej się wokół prośby, aby zapanowało królestwo Ojca w nas i w świecie, ma swoją jednoznaczną wymowę. Jest równocześnie apelem do modlącego się Kościoła, także doby współczesnej, a także Kościoła w Polsce, aby tak przygotować glebę na zasiew Boży, abyśmy wydawali najwspanialsze owoce. Dopiero wtedy prośba: „Przyjdź królestwo Twoje", stanie się prawdziwą modlitwą.

„ZU UNS KOMME DEIN REICH!"

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Verfasser untersucht diese wichtige Bitte des „Vater Unser" in einem grösseren Rahmen. Was meinte alles Jesus mit dem Reich Gottes: Eine mit Ihm schon gegenwärtige Heilswirklichkeit, die jedoch dynamisch sich entwickelt und den Menschen voll in Anspruch nimmt. Insofern wird auch diese Bitte zum Gebet der Kirche, dem von Jesus gewollten „Ort" der Verwirklichung der Herrschaft Gottes in der Weltgeschichte.